

CARLO MARIA
MARTINI

ODWAGA
ZAWIERZENIA
rekolekcje

Przekład
Juliusz Zychowicz

Wydawnictwo WAM
Księża Jezuici
Kraków 2013

Tytuł oryginału
Il coraggio della passione. L'uomo contemporaneo
e il dilemma della scelta

© 2008 Edizioni Piemme Spa
Via Tiziano 32
20145 Milano – Italy
www.edizpiemme.it – info@edizpiemme.it
Title of the original Italian edition: Il coraggio della passione

© Wydawnictwo WAM, 2013

Konsultacja merytoryczna
ks. dr Piotr Janik SJ

Redakcja i korekta
Magdalena Dobrzyniak
Jadwiga Zięba

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-7767-832-9

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIEGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

WPROWADZENIE

„Boży Duchu Święty, Tobie powierzamy te dni, pragnąc, by każda nasza myśl, każde nasze słowo, każdy nasz uczynek były przez Ciebie rozświetlane i zgodne z Twoją wolą i Twoim natchnieniem”.

Chciałbym przede wszystkim przypomnieć, kim są uczestnicy Ćwiczeń. Wiecie o tym dobrze, ponieważ wiele razy je przeżywaliście, ale dobrze jest to [mimo wszystko] zrobić. Później przedstawię wam krótko temat Ćwiczeń.

Uczestnicy Ćwiczeń

Jest pięciu uczestników Ćwiczeń:

– Pierwszym jest *Duch Święty*. Nie jest aż tak ważne, co będzie mówione, to, co ja wam powiem, ponieważ Tym, kto w was działa, jest Duch Święty. Jest to dla mnie pociechą, zwłaszcza kiedy pomyślę, że nie tylko jest was wielu, ale że jesteście też bardzo różni – pochodzeniem, duchowością, doświadczeniami – że byłoby więc bardzo trudno dostosować się do każdego z was. Przychodzi mi na myśl refren pieśni, parafrazujący ewangeliczny epizod z rozmnożeniem chleba: „Skąd weźmiemy tyle chleba, by nasycić taki tłum?”.

Nawiążę tu znowu do *Ćwiczeń Duchownych* świętego Ignacego Loyoli, ponieważ czuję się w nich, jak w rodzinnym skarbcu. Czytamy tam: „Bo chociaż poza Ćwiczeniami możemy w sposób dozwolony, a nawet zasługujący, nakłaniać wszystkich, którzy się prawdopodobnie do tego nadają, do obrania życia we wstrzeźliwości, w czystości, w zakonie i we wszelakim rodzaju doskonałości ewangelicznej, to jednak w czasie takich Ćwiczeń Duchownych jest rzeczą bardziej stosowną i o wiele lepszą, aby w tym poszukiwaniu woli Bożej sam Stwórca i Pan udzielał się duszy sobie oddanej” – Tym, kto nas wewnętrznie porusza, jest Duch Święty – „i ogarniał ją ku swej miłości i chwale, a także przysposabiał ją ku tej drodze, na której będzie Mu mogła lepiej służyć”. Warto zauważyć, że oryginał hiszpański zamiast „ogarniał” może być tłumaczony także jako „spalał, rozpalał”. „Przeto dający Ćwiczenia niech się nie zwraca i nie skłania ani ku jednej, ani ku drugiej stronie, lecz stojąc w środku, niczym języczek u wagi, niech dozwoli Stwórcy działać bezpośrednio” – *immediate*; posługując się w tym miejscu słowem łacińskim, oryginał hiszpański podkreśla wagę tego przysłowka – „ze swoim stworzeniem, a stworzeniu ze swoim Stwórcą i Panem” (*Uwaga 15*)¹.

Zatem Bóg działa bezpośrednio, a to oddziaływanie Ducha na każdego człowieka – którym dogłębnie

¹ Cytaty z *Ćwiczeń Duchownych* wg tłum. ks. Mieczysława Bednarza SJ, WAM, Kraków 2002.

zajął się Karl Rahner, badając dynamikę Kościoła – jest znamioną cechą charakterystyczną chrześcijaństwa: Duch nie tylko przemawia ogólnie, do mas, poprzez proroków, ale mówi też do mnie, wypowiadając przy tym słowa, których nie używa w odniesieniu do nikogo innego.

Słowa – o czym należy pamiętać – winny być słuchane w odpowiednich warunkach, przede wszystkim w *milczeniu i skupieniu*. Jak bowiem mówi święty Ignacy w Regule 7 dotyczącej rozeznawania duchów: „U tych, co postępują od dobrego do lepszego, anioł dobry dotyka takiej duszy słodko, lekko i łagodnie, jakby kropla wody wnikała w gąbkę” (nr 335). Może się więc zdarzyć, że osoba nie zda sobie sprawy i być może nie zauważy, a będzie chodziło o prawdziwe słowo Boże, które jest jej komunikowane. Dlatego atmosfera ciszy jest czymś bardzo istotnym dla usłyszenia Ducha.

– Drugim uczestnikiem Ćwiczeń jesteście wy. Każdy z was powinien rozpocząć te dni w poczuciu odpowiedzialności, nie zawsze bowiem łatwo jest znaleźć momenty ulgi, wytchnienia, wolne od pośpiechu, od nujących powinności duszpasterskich. I trzeba jak najlepiej wykorzystać ten czas, ponieważ owoc rekolekcji będzie zależeć od waszej wolnej odpowiedzi Duchowi Świętemu. Będzie to zatem wasza praca, a ja podsunę wam od razu dwa zadania, których spełnienie byłoby rzeczą dobrą i użyteczną.

Przede wszystkim ułożyć niewielki program. Ważna jest oczywiście modlitwa ustna – jutrznia i nieszpory

– modlitwy mszalne, słuchanie medytacji, ale należy też uwzględnić modlitwę myślną, której powinien być poświęcony odpowiedni czas. Byłoby dobrze ustalić przynajmniej trzy lub cztery półgodzinne momenty w ciągu dnia modlitwy w ciszy, wychodząc od słowa Bożego.

Będziecie mieli również adorację, niezwykłą pomoc, mimo iż historycznie późniejszą – narodziła się [dopiero] w średniowieczu w naszym Kościele Zachodnim – która przysłużyła się wielce formacji chrześcijańskiej.

Przypomina mi się niezwykle sugestywne sformułowanie jednego ze starożytnych Ojców Kościoła, który mówił o *solitudo pluralis*: ten, kto modli się samotnie, ma ze sobą cały Kościół i włącza w swoją modlitwę tysiące innych osób, a wraz z nimi cały ogrom bólu, cierpień, tragedii, które dotyczą rodziny, wspólnoty, cały świat.

Następnie możecie ująć pisemnie odpowiedź na dwa pytania.

Pierwsze: Jak przystępuję do tych rekolekcji? Dlaczego każdego roku przystępujemy do nich w różny sposób: entuzjastycznie albo jako ludzie zmęczeni, albo pogrążeni w depresji, albo zgorzkniali, albo w nastroju spokojnym. I jakie okoliczności – osobiste, rodzinne, społeczne, kościelne, zdrowotne – miały korzystny czy niekorzystny wpływ na to, że staję przed Bogiem właśnie taki?

I drugie pytanie: Jak chciałbym zakończyć te rekolekcje? Jakiej łaski, jakiej postawy pragnę? Nie musi to

być jeszcze w pełni zgodne z tym, czego chce Pan, ale jest już pewnym drogowskazem.

– Trzecim uczestnikiem jestem *ja*. Czuję się nim przede wszystkim jako ten, który się za was modli; i już od dawna zaczynam rekolekcje od modlitwy wstawienniczej za każdego z was, prosząc, aby Pan przemawiał do waszych serc.

Ponadto będąc się starał zachęcić was do refleksji nad jakimś fragmentem słowa Bożego. Szerzej powiem o tym później.

– Czwartym uczestnikiem, o czym nie należy zapominać, jest *nieprzyjaciel*, który zawsze działa i przeszkadza stale na różne sposoby. Święty Ignacy przypomina o tym w regułach służących rozeznawaniu duchów: „[...] właściwością ducha złego jest gryźć, zasmucać i stawiać przeszkody, niepokojąc fałszywymi racjami, aby przeszkodzić w dalszym postępie” (nr 315). Jeśli nawet chodzi o racje bardzo konkretne, dotyczące aktualnych problemów, to jednak traci się na nie czas, który powinien być przeznaczony na modlitwę, i popada się w roztargnienie. Wszystko to w pewien sposób odciąga nas od tematu rekolekcji, napełnia goryczą, sprawia, że stajemy się smutni, roztargnieni, zniechęceni, jest oznaką negatywnego ducha, który w nas działa. W regułach o rozeznawaniu duchów święty Ignacy mówi jeszcze wyraźniej, że „właściwością [złego ducha] jest zwalczać tę radość i to pocieszenie duchowe, a to przez podsuwanie pozornych racji, fałszywych subtelności i ciągłych podstępów”

(nr 329). Zajmowanie się błahymi sprawami jest więc znakiem, że ulegamy podszeptom nieprzyjaciela. Jest on bardzo aktywny podczas rekolekcji, toteż jakkolwiek w chwilach pociechy żyje się łatwiej – dzięki pewnemu wytchnieniu, zmianie otoczenia – to kiedy przychodzi chwila przygnębienia, trudno jest poświęcić choćby jedną godzinę na modlitwę. W tych dniach trzeba zatem być szczególnie odpornym, przygotować się na momenty wymagające trudu. Jako sposób przeciwstawienia się takiemu przygnębieniu i pokonania pokus święty Ignacy zaleca między innymi pozostawanie dłużej na modlitwie i rozmyślaniu (por. nr 319), co pozwala nie tylko oprzeć się złemu duchowi, ale nawet go pokonać.

– Piąty uczestnik to: *Kościół*. Przede wszystkim wasza wspólnota, do której należycie, a która z pewnością modli się za was, tak jak modli się cały Kościół. Jesteśmy zanurzeni w tym morzu wstawiennictwa i dzięki temu możemy liczyć na wielkie wsparcie. Warto o tym pamiętać, ponieważ więcej czynimy dla naszej parafii czy naszej wspólnoty, czy naszych dzieł w tych dniach, w tym tygodniu cichej modlitwy, niż spełniając swoje liczne obowiązki, jakkolwiek są one ważne.

Modli się za nas również Kościół w niebie: Matka Boża, święci, Aniołowie Stróżowie. I powinniśmy powierzyć siebie ich opiece i wsparciu, ponieważ rekolekcje są żegluga ryzykowną – nie dlatego, że może się wydarzyć coś bardzo niedobrego w sensie zewnętrznym, ale że mogą się one okazać stratą czasu,

rozrywką, że możemy nie wynieść z nich żadnego prawdziwego pożytku.

Oni wszyscy zatem, pięcioro, są uczestnikami Ćwiczeń.

Chciałbym teraz pokrótce raz jeszcze przypomnieć o ważnej roli skupienia i milczenia, ponieważ są one tym, co stwarza przestrzeń dla Ducha Świętego. Mówi o tym wyraźnie święty Ignacy w *Uwadze 20*: „Odłączając się od wielu przyjaciół, znajomych i od wielu zajęć nie [zawsze] dobrze uporządkowanych, i czyniąc to w tym celu, aby służyć Panu Bogu naszemu i chwalić Go, niemając ma zasługę w oczach Jego Boskiego Majestatu. Będąc tak odosobnionym i mając umysł niezaprzątnięty wieloma sprawami, lecz całe swe staranie kierując ku jednej tylko sprawie, a mianowicie ku służbie swemu Stwórcy i ku postępowi swej duszy, swobodniej posługuje się swymi władzami naturalnymi do szukania pilnie tego, czego tak bardzo pragnie. Im bardziej dusza nasza jest samotna i odosobniona, tym bardziej staje się sposobna do tego, by się przybliżyć do Stwórcy i Pana swego i dosięgnąć Go. A im bardziej tak Go dosięga, tym bardziej usposabia się do przyjmowania łask i darów od Jego Boskiej i najwyższej Dobroci”.

Prośmy Pana o takie właśnie usposobienie.

ŻYDOWSKA WIARA PIOTRA

Piotrze, jaka była twoja wiara,
zanim spotkałeś Jezusa?

W tej medytacji zadajemy Piotrowi pierwsze pytanie, które brzmi następująco: Jaka była twoja wiara, zanim spotkałeś Jezusa? Chcielibyśmy zrozumieć, jak przebiegała jego droga życiowa, co było jej punktem wyjścia.

Piotr odpowiedziałby nam: Moja wiara była wiarą żydowską, bardzo prostą, bardzo mocną. Byłem człowiekiem dorosłym i żonatym, Żydem mesjanistycznym, ponieważ oczekiwałem przyjścia Mesjasza i byłem związany z przyjaciółmi Jana Chrzciciela.

Zauważmy, że jest to ta sama żydowska wiara, o której mówi Paweł w Drugim Liście do Tymoteusza: „Dziękuję Bogu, któremu służę jak moi przodkowie z czystym sumieniem, gdy zachowuję nieprzerwaną pamięć o tobie w moich modlitwach. W nocy i we dnie pragnę cię zobaczyć – pomny na twoje łzy – by napełniła mnie radość na wspomnienie bezobłudnej wiary, jaka jest w tobie; ona to zamieszkała pierwiej w twej babce Lois i w twej matce Eunice, a pewien jestem, że mieszka i w tobie” (2 Tm 1, 3-5). Prawdopodobnie na okres między życiem Lois i Eunice przypada przyjście Jezusa;

tymczasem odnosi się wrażenie, że w przypadku obu tych kobiet chodzi o tę samą wiarę. Jest więc coś bardzo mocnego w tej żydowskiej wierze, w którą włączyło się potem, jako jej pełnia, wydarzenie Chrystusa.

Jeszcze dobitniej wyraża to Paweł w swoim wystąpieniu przed Sanhedrynem, który ma wydać na niego wyrok. Woła: „Jestem faryzeuszem, bracia, i synem faryzeuszów, a stoję przed sądem za to, że spodziewam się zmartwychwstania umarłych” (Dz 23, 6).

Wierzy zatem w to samo, co faryzeusze i nie dystansuje się od nich.

Bóg w swoim działaniu

Pytamy następnie Piotra: Czym charakteryzuje się wiara w Boga pobożnego Żyda? I jak można ją porównać z wiarą prawego poganina, z wiarą, którą wyznają *goim*?

Myślę, że Piotr na chwilę by zamilkł, a potem z westchnieniem, jakie wydaje z siebie ten, kto ma powiedzieć coś zabarwionego krytycznie, odrzekłby mniej więcej tak: Otóż, kiedy ktoś wywodzący się z pogaństwa – jak wielu z was, pogan zaszczerpionych na drzewie oliwnym, którym jest lud Izraela – a zwłaszcza ktoś, kto pochodzi z greckiej tradycji filozoficznej, ma mówić o Bogu, szuka dla Niego przede wszystkim imienia, wzniosłej definicji – definicji, której nauczyliście się w szkole, z katechizmu; używa takich określeń,

jak Byt najdoskonalszy, nieruchomy Poruszyciel, Byt najwyższy, najwyższe Dobro, Akt czysty.

Na kursach filozofii uczono nas, że Bóg jest również *Absolutem*, tym, który istnieje samoistnie, kto nie zależy od nikogo, Pierwszą Zasadą i Kresem ostatecznym. Kiedy przypadkiem otwarłem pewną encyklopedię katolicką na hasło „Bóg”, zauważyłem, że tam, gdzie mowa jest o narodzie żydowskim, wylicza ona „imiona Boga”: El, Elohim, Jahwe, Abba. Otóż czegoś takiego nie ma w mentalności żydowskiej!

Gramatyka wiary Żyda – powiedziała by nam Piotr – nie przyjmowała nigdy za punkt wyjścia jakichś definicji czy rzeczowników, lecz była wyrażana w trzech następujących elementach: *czasownik*, potem *przymiotnik*, potem, jako ostatni, *rzeczownik*, jednak najczęściej w sensie metaforycznym.

A zatem wiara nie wynikała z abstrakcyjnej refleksji, lecz opierała się na doświadczanym przez naród działaniu Boga – zwłaszcza na doświadczaniu tego, co czynił On dla człowieka; pierwszy człon żydowskiej gramatyki wiary zawiera szereg czasowników, które wskazują na interwencję Pana na rzecz jednostki, narodu czy ludzkości. Są to czasowniki, które Boga uobecniają, mówiąc o Jego działaniu, a jednocześnie ukrywają, ponieważ nie ukazują Jego oblicza. Dlatego pozostaje On zawsze tajemniczy.

Czasowników tych jest bardzo wiele; wystarczy pomyśleć o psalmach czy o księgach prorockich. Przypomnę niektóre z nich.

Czasownik *stwarzać*: Bóg stwarza ziemię, stwarza człowieka. Czytamy na przykład w Księdze Izajasza: „Tak mówi Pan Bóg, który stworzył i rozpiął niebo, rozpostarł ziemię wraz z jej plonami, dał ludziom na niej dech ożywczy i tchnienie tym, co po niej chodzą” (Iz 42, 5). Bardzo konkretnie: niebo, ziemię, tchnienie.

Bóg daje obietnicę: „Przysięgam na siebie, wyroczenia Pana, że ponieważ uczyniłeś to, a nie oszczędziłeś syna twego jedyne, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza” (Rdz 22, 16-17). Bóg jest Tym, który dał obietnicę i będzie temu wierny.

Następnie, Bóg jest Tym, który *wyzwala*: „Przeto powiedz synom izraelskim: Ja jestem Pan! Uwolnię was od jarzma egipskiego i wybawię was z niewoli, i wyswobodzę was wyciągniętym ramieniem i przez surowe kary” (Wj 6, 6). Czasownik *wyzwalać* (*wybawiać*) jest najczęściej stosowany.

Podobnie częsty jest czasownik *wykupić*. Bóg odkupuje swego sługę, sprzedanego w niewolę, zbawia go: „Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu: tyś moim! [...] Albowiem Ja jestem Pan, twój Bóg, Święty Izraela, twój Zbawca” (Iz 43, 1.3).

Bóg *rozkazuje*: „Przestrzegaj tego, co Ja dzisiaj ci rozkazuję” (Wj 34, 11). „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję”

(Pwt 6, 4-6). Te właśnie słowa: *Szema Jisrael*, rozpoczynają audycje radia izraelskiego w programie 1, a ja słucham ich zawsze, aby rozpocząć dzień ich rytmem.

Ponadto Bóg jest Tym, który *prowadzi*: „Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat na pustyni” (Pwt 8, 2). Jahwe prowadził swój lud ku ziemi obiecanej.

Bóg *wybacza*: „Przygniatają nas nasze przewiny; Ty je odpuszczasz” (Ps 65, 4).

Bóg *wzywa*. Dotyczy to Mojżesza: „Gdy zaś Pan ujrzał, że podchodzi, żeby się przyjrzeć, zawołał do niego ze środka krzewu: «Mojżeszu, Mojżeszu!»” (Wj 3, 4), i wielu innych.

Bóg również *wybiera* – mówi o tym czasownik hebrajski: *bahar*.

Wszystkie te czasowniki, i wiele innych, określają pozytywne działanie Boga względem Izraela, Jego ingerencję w sprawę człowieka. I Piotr powie nam: Bóg nie był przez nas postrzegany jako Ktoś, kto przede wszystkim istnieje sam w sobie, w swojej wszechwładzy, lecz jako Ten, kto działa, wpływając pozytywnie na nasze losy.

Walor i wielość takich ingerencji Bożych w historii – tłumaczy dalej Piotr – znajduje swój wyraz również w pewnych *przymiotnikach*, których intencją nie jest jednak definiowanie Boga, lecz ujęcie w ramach jednego ogólnego pojęcia Jego aktywności. Znamiennym tego przykładem są niektóre wersety z Księgi Wyjścia: „Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy,

bogaty w łaskę, i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiące pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech” (Wj 34, 6-7). Wszystkie te formy przymiotnikowe pochodzą od czasowników wyrażających działanie Boga.

Na trzecim miejscu możemy wreszcie wspomnieć o kilku *rzeczownikach*, używanych w dodatku w sensie metaforycznym.

Można tu rozróżnić dwie wielkie metafory: metaforę władzy i metaforę wsparcia.

Oto kilka przykładów pierwszej: Bóg jako sędzia, Bóg jako król, Bóg jako zwycięski wódz, wojownik, ojciec. Metafory wsparcia ukazują Boga, który się troszczy o swój lud, chroni go, wspiera, żywi: jest pasterzem, ogrodnikiem, matką, uzdrowicielem, winogrodnikiem (por. Iz 5, 1-7). Żadna z tych metafor nie określa jednak w pełni oblicza Boga.

Żyd był zatem wdrażany w głębokie poczucie obecności Boga w jego życiu, a zarazem w głębokie poczucie tajemnicy: jest to Bóg, który pozostaje dla niego zawsze Kimś trochę nieznanym, Kimś, czyjego oblicza nie widzimy.

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	5
Uczestnicy Ćwiczeń	5
Temat rekolekcji	12
ŻYDOWSKA WIARA PIOTRA	17
Bóg w swoim działaniu	18
Synowski szacunek i ufność	22
Pojęcie biblijne i rozumowe poznanie Boga	26
NOWOŚĆ WIARY W JEZUSA	29
Ciągłość i nowość	29
Żywiołowość chwały	33
Zawierzenie całkowite bliskiemu Bogu	38
Porównując się z doświadczeniem Piotra	44
POZNAĆ SWÓJ GRZECH I BOŻE PRZEBACZENIE	47
Czym jest „grzech”?	48
Poznanie siebie w obliczu Jezusa	50
„Złe myśli” serca	52
Jakie nieuporządkowania są w naszym życiu?	57
Spowiedź	62
POWOŁANIE DO STANIA SIĘ UCZNIEM	65
Pierwsze spotkanie	67
Wezwany, by porzucić sieci	69
W imieniu ludu	72
Zaczął ich rozsyłać	73
Wzrastanie i oczyszczenie przynależności do Jezusa	76

POWOŁANIE DO NOWEJ ZAŻYŁOŚCI Z JEZUSEM	83
Dwie uwagi wstępne	83
Słaba wiara	87
„A wy za kogo Mnie uważacie?”	89
Nawrócenie do pokory	92
Trzykrotne zaparcie się	95
Droga miłości	98
Jakie były owoce drugiego nawrócenia?	101
PYTANIA NA TEMAT CZASU	107
Napięcie przestrzenne i czasowe	108
Kres czasu	110
Poczucie oczekiwania	112
Czas i wieczność	114
Porządek miłości służebnej	115
PIĘKNE I PEŁNE CZŁOWIECZEŃSTWO	123
Kilka cech fundamentalnych	125
Postać prawdziwego pasterza	128
Człowieczeństwo kapłana darem dla wszystkich	140
DOBRO, KTÓRE ZWYCIĘŻA ZŁO	145
Poznanie Boga a sprawiedliwość	146
Mowa nie do przyjęcia	150
„Świadek Chrystusowych cierpień”	151
Konsekwencje dla życia	152
Napomnienia dla niewolników	154
Słowa do wiernych	157
Zachowanie niewykonalne?	159
ŻYCIE KOŚCIELNE	165
Umiłowany uczeń	166
Czułość i wolność Jezusa	169
Nasza godność: Miłość Jezusa do nas	172
O Kościele	175

RADOŚĆ WIARY	179
Błogosławiony, który uwierzy, choć nie widział	181
Intermezzo literackie	183
Ludzkie życie: ufność i nadzieja	186
Bóg szanuje naszą wolność	188
Życie wiarą w perspektywie śmierci	191
Epilog	193